



Sygn. akt II PK 42/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 sierpnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa E. R.

przeciwko Gminnemu Ośrodkowi Kultury i Rekreacji w W.

o przywrócenie do pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 6 sierpnia 2019 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego w O.

z dnia 27 listopada 2017 r., sygn. akt IV Pa (...),

- 1) oddała skargę kasacyjną,**
- 2) zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem kosztów pomocy prawnej w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Powódka E. R. wniosła o uznanie za bezskuteczne wypowiedzenia jej przez pozwanego Gminny Ośrodek Kultury i Rekreacji w W. umowy o pracę oraz o

zasądzenie od pozwanego na jej rzecz wynagrodzenia za cały okres pozostawania bez pracy i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy w G. wyrokiem z dnia 5 września 2017 r. oddalił powództwo. Sąd ten ustalił, że powódka pozostawała w zatrudnieniu u pozwanego na stanowisku głównej księgowej od dnia 12 grudnia 2011 r. Z pozwanym łączyła powódkę umowa o pracę zawarta na czas nieokreślony. W ramach tej umowy powódka była zobowiązana w szczególności do: prowadzenia rachunkowości placówki zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami i zasadami, wykonywania dyspozycji środkami pieniężnymi, dokonywania wstępnej kontroli zgodności operacji gospodarczych i finansowych z planem finansowym, nadzorowania całokształtu prac z zakresu rachunkowości, opracowywania projektów wewnętrznych dotyczących prowadzenia rachunkowości, nadzoru nad sprawozdawczością placówki, opracowywania planu finansowego, sporządzania rocznej i okresowej sprawozdawczości budżetowej.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że dyrektorem pozwanego od dnia 1 września 2015 r. jest E. A.. Dyrektor placówki zarządza całokształtem działalności ośrodka i jest bezpośrednim przełożonym powódki. Zgodnie z zapisami regulaminu organizacyjnego obowiązującego u pozwanego, w razie nieobecności dyrektora zastępstwo za niego pełni kierownik parku wodnego, a w przypadku jego nieobecności główny księgowy.

Jednym ze sprawozdań, które powinno być sporządzane corocznie w pozwanym ośrodku, jest sprawozdanie z wykonania planu finansowego obejmującego rozliczenie otrzymanych dotacji. Składa się ono z dwóch części - merytorycznej (sporządzanej przed dyrektora placówki) oraz finansowej (sporządzanej przez głównego księgowego). Termin na sporządzenie sprawozdania odnoszącego się do 2016 r. i przedłożenie go urzędowi gminy mijał w dniu 31 stycznia 2017 r. W dniu 29 stycznia 2017 r. (niedziela) E. A. telefonicznie powiadomiła Wójta Gminy G. o swojej chorobie i ustaliła z nim, że w dniach 30-31 stycznia 2017 r. skorzysta z urlopu na żądanie. W tych dniach zastępowała ją J. M., która w dniu 30 stycznia 2017 r. (poniedziałek), w godzinach rannych (11:00) pojawiła się w pomieszczeniach ośrodka i powiadomiła przebywających tam pracowników o chorobie i nieobecności dyrektora. Wcześniej była w domu

dyrektora i zabrała stamtąd dokumenty, które następnie zawiozła do PUP. Po tym, jak J. M. przekazała powyższą informację, powódka oświadczyła, że ma ważny dokument do podpisania. Na propozycję J. M., aby dokument ten zawieźć dyrektorowi do podpisu, powódka stwierdziła, że nie jest on gotowy i poradzi sobie sama. Tego samego dnia o godz. 14:21 gotową treść sprawozdania powódka przesłała drogą elektroniczną na służbowy adres dyrektora pozwanego. W dniach od 1 lutego 2017 r. (środa) do 3 lutego 2017 r. (piątek) dyrektor pozwanego, za zgodą wójta gminy, pracowała zdalnie w domu. W środę w dniu 1 lutego 2017 r. odebrała na swojej poczcie wiadomość powódki zawierającą sprawozdanie. W odpowiedzi zwrotnej poinformowała powódkę, że do końca tygodnia pracuje zdalnie. W odpowiedzi powódka napisała z kolei, że potrzebuje podpisów dyrektora, a sprawozdanie, które przygotowała i które należy podpisać, należało zdać do urzędu gminy do dnia 31 stycznia 2017 r. W kolejnym mailu przesłanym do powódki dyrektor stwierdziła, że to w interesie pracownika merytorycznie zajmującego się danym tematem jest pilnowanie terminów. Zwróciła też uwagę powódce, że ta powinna skontaktować się z nią wcześniej, jak to czyniła w pilnych sprawach. Ostatecznie ustalono jednak, że następnego dnia (2 lutego 2017 r.) dyrektor pojawi się w księgowości i podpisze przygotowane przez powódkę sprawozdanie. Tak też się stało. Wówczas doszło do rozmowy między dyrektorem a powódką. Dyrektor spytała powódkę o powody, dla których nie zajęła się dopilnowaniem, by sprawozdanie zostało podpisane i w terminie przekazane do urzędu. W odpowiedzi usłyszała, że to nie należy do jej obowiązków jako głównej księgowej. Dyrektor poleciła wówczas powódce, aby dostarczyła podpisane sprawozdanie niezwłocznie do Urzędu Gminy w G.. W dniu 7 lutego 2017 r., gdy dyrektor pojawiła się w pracy, na pytanie o sprawozdanie usłyszała od powódki potwierdzenie, że zostało ono dostarczone do urzędu gminy zgodnie z poleceniem. W dniu 13 lutego 2017 r. dyrektor otrzymała pismo podpisane przez Skarbnika Gminy G. informujące, że sprawozdanie dotyczące rozliczenia dotacji za 2016 r. nie dotarło. Po ustaleniu, że faktycznie sprawozdanie takie nie zostało dostarczone, dyrektor poprosiła powódkę o rozmowę. Obecna przy tym była kadrowa M. F.. Na pytanie o powody, dla których sprawozdanie nie dotarło do urzędu, powódka oświadczyła, że nie jest to jej winą i że nie ma nic na ten temat do dodania. Poproszono w związku z tym powódkę o

opuszczenie gabinetu, a po niedługim czasie wezwano ją ponownie i wręczono pismo zawiadamiające o ukaraniu karą upomnienia. Tego dnia sprawozdanie zostało dostarczone do urzędu gminy. W piśmie o udzieleniu powódce kary upomnienia dyrektor podała, że kara zostaje udzielona na podstawie art. 108 k.p. z powodu naruszenia przez powódkę ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, polegającego na niestarannym i niesumiennym świadczeniu pracy. Po otrzymaniu pisma zawiadamiającego o ukaraniu powódka wyszła z gabinetu dyrektora, trzaskając drzwiami i podniesionym głosem powiedziała: „a teraz możesz mnie pocałować w...” oraz „może się wreszcie weźmiesz do roboty suko”. Słowa te słyszeli siedzący w sąsiednim pomieszczeniu K. Ź. i W. A.. Po opuszczeniu gabinetu dyrektora powódka zabrała także ze swojego biurka zeszyt zawierający kody do podpisów elektronicznych płaćności, a następnie około godziny 14:00 udała się do urzędu gminy, aby porozmawiać z wójtem gminy. Tego dnia nie zastała go i rozmawiała o sytuacji z sekretarzem gminy. Wychodząc z pracy oświadczyła, że źle się czuje i wychodzi, ale nie prosiła dyrektora o zgodę na wyjście. Do rozmowy z wójtem doszło następnego dnia. Powódka wyraziła swoje niezadowolenie związane z sytuacją. Wyraziła przy tym swoją opinię o dyrektorze ośrodka, wskazując, że jest to osoba niekompetentna i błędnie zarządza placówką. W dniu 14 lutego 2017 r. powódka wniosła sprzeciw od udzielonej kary, jednakże został on odrzucony. W tym samym okresie powódka wystosowała również do Rady Gminy Giżycko skargę na dyrektora, w której wskazała, że skarga dotyczy mobbingu stosowanego przez dyrektora, która nadużywa swojej władzy, upokarza i niszczy pracowników. W skardze, opisując osobę dyrektora, wskazała na „same matactwa”. W uchwale z dnia 30 marca 2017 r. Rada Gminy G. uznała się za niewłaściwą do rozpatrzenia skargi, natomiast w części dotyczącej zarzucanych dyrektorowi matactw uznano ją za bezzasadną. W dniu 27 marca 2017 r. na skutek skargi powódki odbyła się u pozwanego kontrola przeprowadzona przez PIP Oddział w E., której przedmiotem było między innymi przestrzeganie procedur antymobbingowych. Żadnych naruszeń tego typu jednak nie stwierdzono.

Sąd Rejonowy ustalił także, że powódka w okresie od dnia 14 lutego 2017 r. przez dwa tygodnie przebywała na zwolnieniu lekarskim. Po powrocie otrzymała pismo zawierające oświadczenie woli o wypowiedzeniu jej przez pozwanego

umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia ze skutkiem na dzień 30 czerwca 2017 r. Jako przyczyny wypowiedzenia wskazano: utratę zaufania do powódki wynikającą ze składania nieprawdziwych oświadczeń i niełojalności powódki. Podano również, że powódka niewłaściwie wykonywała swoje obowiązki pracownicze, nie wykonywała poleceń służbowych, przekroczyła granice dozwolonej krytyki wobec przełożonego, okazywała lekceważenie przełożonemu, a w dniu 13 lutego 2017 r. opuściła stanowisko pracy bez uprzedniej zgody pracodawcy oraz nie dostarczyła usprawiedliwienia za czas nieobecności w pracy w tym dniu, nie przestrzegając ustalonego regulaminu pracy, wnosząc do zakładu pracy bez upoważnienia akta osobowe pracownika. Ponadto w dniu 30 stycznia 2017 r. o godz. 14:21 wysłała na pocztę służbową przełożonego sprawozdanie z realizacji planu finansowego ośrodka za 2016 r., który miał być złożony w urzędzie gminy w terminie do dnia 31 stycznia 2017 r. W dniu wysłania maila do pracodawcy przełożony był nieobecny na terenie zakładu pracy, o czym powódka wiedziała i została osobiście poinformowana przez kierownika parku wodnego, który w przypadku nieobecności dyrektora pełni rolę jego zastępcy. Przed wysłaniem korespondencji nie oznaczyła maila żądaniem potwierdzenia dostarczenia i przeczytania wiadomości, w związku z czym nie mogła być pewna, czy mail ten zostanie odczytany przez pracodawcę. Będąc świadoma nieobecności przełożonego w dniu następnym, który był jednocześnie ostatnim dniem na terminowe złożenie sprawozdania, zaniechała podjęcia próby skontaktowania się z przełożonym telefonicznie, chociaż dotychczas w podobnej sytuacji sprawy nawet mniej istotne były przez nią zgłaszane telefonicznie przełożonemu. W dalszej części oświadczenia wskazano, że powódka w dniu 2 lutego 2017 r. podczas spotkania z dyrektorem otrzymała polecenie służbowe, które potwierdzał wysłany do niej mail, obligujący do niezwłocznego dostarczenia sprawozdania do urzędu gminy. Podczas kolejnego spotkania powódka oświadczyła, że sprawozdanie zostało przez nią dostarczone. Tymczasem w piśmie z dnia 14 lutego 2017 r. powódka zarzuciła dyrektorowi, że do dnia 13 lutego 2017 r. nie złożył jeszcze powyższego sprawozdania. W tym dniu pracodawca otrzymał z urzędu gminy wezwanie do złożenia tego sprawozdania. Pracodawca został więc wprowadzony w błąd przez powódkę, która to poświadczyła nieprawdę, mówiąc o złożeniu

sprawozdania. Przywołano również zachowanie powódki po wręczeniu jej kary upomnienia, wskazując, że zachowała się w sposób niewłaściwy, zakłóciła spokój w zakładzie pracy i naruszyła zasady współzycia społecznego oraz przekroczyła granicę dozwolonej krytyki względem przełożonego, używając w miejscu pracy niecenzuralnych sformułowań pod jego adresem, czego świadkami byli pracownicy ośrodka. Tego samego dnia opuściła miejsce pracy bez zgody pracodawcy, zabierając z pomieszczeń administracji hasła umożliwiające dokonywanie operacji finansowych i narażając tym samym instytucję na paraliż księgowy. Na nieobecność w pracy w dniu 13 lutego 2007 r. powódka nie dostarczyła żadnego usprawiedliwienia, a po opuszczeniu stanowiska pracy udała się do urzędu gminy, gdzie w rozmowie z sekretarzem gminy oraz skarbnikiem naruszyła zasadę dbałości o dobro zakładu pracy, zasadę lojalności wobec pracodawcy i dopuściła się oskarżenia dyrektora ośrodka o przetrzymywanie rozliczenia planu finansowego za 2016 r.

Powołując się na tak ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd pierwszej instancji uznał, że roszczenie powódki nie jest uzasadnione. Sąd ten podkreślił, że każdy pracodawca ma prawo doboru swoich pracowników i jest rzeczą oczywistą, że musi mieć do nich zaufanie. Decyduje też o kierunkach rozwoju zakładu pracy oraz o tym, z kim będzie współpracował. Polityka kadrowa leży więc w gestii pracodawcy.

Zdaniem Sądu Rejonowego, w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy pozwany wykazał, że mógł utracić zaufanie w stosunku do powódki, wobec czego tak opisana przyczyna mogła uzasadniać wypowiedzenie umowy o pracę. Sąd pierwszej instancji podkreślił równocześnie, że pozwany nie jest dużą jednostką. Zarządzanie nim wymaga współdziałania wszystkich pracowników i wzajemnego zaufania. Jego działalnością kieruje dyrektor. Wobec tego, że nie ma on wicedyrektora, jego obowiązki w czasie, gdy jest nieobecny w pracy, wykonuje kierownik parku wodnego. Jest to uregulowane w regulaminie organizacyjnym pozwanego, którego treść jest znana wszystkim pracownikom. Kierownik parku wodnego staje się wtedy przełożonym pracowników. W dniu 30 stycznia 2017 r., kiedy stało się wiadome, że dyrektor jest chora i nie ma jej w pracy, powódka pominęła osobę zastępującą dyrektora i nie skontaktowała się telefonicznie z dyrektorem, mimo że kończył się termin na doręczenie sprawozdania. Ponadto

zadaniem powódki było nie tylko samo sporządzenie sprawozdania i przesłanie go do dyrektora. Jej obowiązkiem było także dołożenie starań, aby cały proces sprawozdawczości został doprowadzony do końca. Można było wprawdzie twierdzić, że to dyrektor odpowiada za całość prac pozwanego, ale funkcjonowanie w tej placówce samodzielnych stanowisk jak główna księgowość oznaczało, że nad konkretnym zakresem funkcjonowania tej placówki (księgowość, rachunkowość itp.) czuwa główna księgowość. Dyrektor nie wykonuje przecież wszystkich czynności, a od osoby piastującej stanowisko głównej księgowej można wymagać więcej niż od innych pracowników. Tymczasem, wbrew twierdzeniom powódki, sprawozdanie, po złożeniu na nim podpisu przez dyrektora, nie zostało przekazane przez powódkę do urzędu. Powódka pojawiła się w urzędzie gminy ze sprawozdaniem tylko raz - w dniu 1 lutego 2017 r. Było ono jednak niepodpisane i dlatego nie zostało przyjęte. Do dnia 13 lutego 2017 r. sprawozdanie to nie wpłynęło natomiast do urzędu, co osobiście sprawdzała M. D. (skarbnik gminy) w dokumentach oraz pytając swoich pracowników o ewentualną inną wizytę powódki. Sąd Rejonowy uznał zatem, że żaden dokument, o którym mówiła powódka, nie wpłynął do urzędu w dniu 2 lutego 2017 r. ani w dniach późniejszych.

W tym stanie rzeczy Sąd pierwszej instancji uznał, że powódka nie wypełniła w sposób właściwy obowiązku nadzoru nad sprawozdawczością. Dlatego postawiony powódce w wypowiedzeniu zarzut dotyczący kwestii sprawozdania był zarzutem uzasadnionym. W taki sam sposób Sąd ten ocenił również pozostałe przyczyny wypowiedzenia. Zachowanie powódki, po tym jak udzielono jej kary upomnienia, było podyktowane chęcią odwetu. W treści skargi, którą powódka złożyła do Rady Gminy G. była mowa o matactwach, jakich dopuszczała się dyrektor oraz o mobbingu z jej strony. Powódka w żaden sposób nie wykazała jednak, aby zarzuty te były prawdziwe.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. wyrokiem z dnia 27 listopada 2017 r., wydanym na skutek apelacji wniesionej przez powódkę od wyroku Sądu pierwszej instancji, oddalił tę apelację.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń w zakresie istotnym dla rozpoznania sprawy, a zebrane dowody ocenił prawidłowo. Sąd ten odniósł się zarówno do kwestii, kto przedmiotowe sprawozdanie sporządził,

kto się pod nim podpisał i w jakich okolicznościach oraz kto dostarczył je do właściwego urzędu. Ponadto Sąd pierwszej instancji ustalił, wbrew twierdzeniom powódki, że sprawozdanie to po złożeniu na nim podpisu przez dyrektora nie zostało przekazane przez powódkę do urzędu. Sprawozdanie nie wpłynęło do urzędu ani w dniu 31 stycznia 2017 r., kiedy mijał termin na jego złożenie, ani w dniu 2 lutego 2017 r., kiedy powódka otrzymała od dyrektora polecenie jego złożenia. Powódka pojawiła się w urzędzie ze sprawozdaniem tylko raz - w dniu 1 lutego 2017 r. Sprawozdanie było jednak wówczas niepodpisane i nie zostało przyjęte. Twierdzenie powódki, że sprawozdanie takie faktycznie złożyła w dniu 2 lutego 2017 r., nie zostało poparte jakimikolwiek dowodami. Dopiero w piśmie z 20 lutego 2017 r., stanowiącym uzupełnienie do złożonego sprzeciwu powódka podniosła, że dostarczyła sprawozdanie w dniu 2 lutego 2017 r., czego nie potwierdzili wszakże słuchani na tę okoliczność pracownicy urzędu gminy. Co więcej, powódka w piśmie tym twierdziła, że złożyła także sprawozdanie z wydatków strukturalnych, ale to sprawozdanie zostało złożone przez świadka K. Ż. w dniu 31 marca 2017 r. W rozmowie z wójtem gminy, mającej miejsce w dniu nałożenia kary upomnienia, powódka nie wspominała zaś o złożeniu sprawozdania w urzędzie w dniu 2 lutego 2017 r. Wyrażała wówczas jedynie swoją opinię, że za sprawozdania odpowiada dyrektor i to ona jest wszystkiemu winna. W sprzeciwie od kary upomnienia powódka zarzuciła z kolei dyrektorowi, że nie traktuje swojej pracy poważnie, że w dniu 31 stycznia 2017 r. dyrektor była aktywna na Facebooku, czyli że mogła odebrać wiadomość z pracy, dalej zakwestionowała możliwość przewidzianego w regulaminie organizacyjnym zastępstwa przez kierownika parku. Wskazała nadto, że nie jest jej obowiązkiem szukać dyrektora w domu, kiedy powinien on być w pracy, albo wydzwaniać w znanej dyrektorowi sprawie. Trudno w tej sytuacji nie zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego, który uznał, że zachowanie powódki było nacechowane brakiem lojalności wobec pracodawcy.

W ocenie Sąd drugiej instancji, za chybiony należało uznać także apelacyjny zarzut naruszenia art. 4 ust. 5 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości. Przepis ten w sposób jednoznaczny precyzuje co prawda zakres odpowiedzialności kierownika jednostki za wykonywanie obowiązków w zakresie rachunkowości. Stanowi on bowiem, że to kierownik jednostki, o ile odrębne przepisy nie stanowią

inaczej, ponosi odpowiedzialność za wykonywanie obowiązków w zakresie rachunkowości określonych ustawą. Rzecz jednak w tym, że powódce nie wypowiedziano umowy o pracę na podstawie art. 4 ust. 5 ustawy o rachunkowości, natomiast wskazano w wypowiedzeniu na niewłaściwe wykonywanie obowiązków pracowniczych i niewykonywanie poleceń służbowych. Bez wątplenia powódka jako główna księgowa była zaś zobowiązana do nadzorowania całokształtu prac z zakresu rachunkowości i nadzoru nad sprawozdawczością. Poza sporem pozostawała przy tym okoliczność, że powódka sporządziła stosowne sprawozdanie przed terminem jego oddania, jednakże co istotne, wiedząc o nieobecności kierownika jednostki, który sprawozdanie to musiał opatrzyć swoim podpisem, nie podjęła działań zmierzających do uzupełnienia tego braku. Fakt, że odpowiedzialność za sporządzenie sprawozdania budżetowego ponosi kierownik jednostki jako organ reprezentujący ją na zewnątrz, nie oznacza natomiast, że należy umniejszać czy wręcz pomijać rolę powódki jako głównej księgowej w przygotowaniu przedmiotowego dokumentu. Powódka jako główna księgowa zdawała sobie sprawę ze znaczenia tego sprawozdania i skutków jego nedoręczenia właściwemu urzędowi w terminie. To zaś oznaczało, że skoro dokument ten dotarł do urzędu gminy dopiero w dniu 13 lutego 2017 r., to powódka nie wykonała swoich obowiązków rzetelnie. Trudno nie zgodzić się też z pozwanym, że ta tylko sytuacja mogła doprowadzić do utraty zaufania do pracownika. Jest bowiem oczywiste, że zarządzanie każdą jednostką wymaga wzajemnego współdziałania wszystkich pracowników, a współpraca między kierownikiem jednostki a głównym księgowym musi się opierać na wzajemnym zaufaniu.

Sąd Okręgowy podkreślił również, że chybiona była prezentowana w apelacji argumentacja co do naruszenia przepisów prawa materialnego, to jest art. 45 k.p., czy też art. 94 pkt 9 k.p. W kontekście brzmienia art. 94 pkt 9 k.p. nie był przy tym zrozumiały postawiony przez powódkę zarzut jego naruszenia przez Sąd pierwszej instancji. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego trudno było bowiem zarzucić pozwanemu stosowania nieobiektywnych i niesprawiedliwych kryteriów oceny pracy powódki oraz jej wyników pracy. Z ustaleń Sądu jednoznacznie wynikało, że do czasu zdarzenia związanego ze złożeniem sprawozdania współpraca między stronami układała się dobrze. Praca powódki

była także dobrze oceniana. Okoliczność ta jednak pozostawała bez wpływu na ocenę dokonanego wypowiedzenia. Istotne było bowiem nie to, jak dotychczas powódka wykonywała swoje obowiązki, ale to, czy wskazane przez pracodawcę przyczyny wypowiedzenia uzasadniały rozwiązanie stosunku pracy. Sąd pierwszej instancji nie naruszył z kolei art. 45 k.p., trafnie wywodząc, że wskazane przyczyny wypowiedzenia powódce umowy o pracę były konkretne, rzeczywiste i uzasadnione.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w świetle przeprowadzonych w sprawie dowodów nie mogło ulegać wątpliwości, że powódka jako główna księgowa nie wypełniła w sposób prawidłowy obowiązku nadzoru nad sprawozdawczością, nie wykonała następnie nałożonego na nią polecenia przedstawienia sprawozdania w dniu 2 lutego 2017 r., wreszcie swoim zachowaniem po nałożeniu na nią kary upomnienia, polegającym na składaniu nieprawdziwych oświadczeń, okazywaniu pracodawcy lekceważenia i braku lojalności, doprowadziła do sytuacji, w której pozwany utracił do niej zaufanie. Pracodawca mógł oczekiwać od powódki sumiennego i prawidłowego wykonywania obowiązków, zwłaszcza w sytuacji zajmowania tak odpowiedzialnego stanowiska, jakim jest stanowisko głównej księgowej.

Powódka E. R. wniosła do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 27 listopada 2017 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

a) art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 47b § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej jako p.u.s.p.) w związku z art. 379 pkt 4 k.p.c., przez niedostrzeżenie nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji, podczas gdy Sąd odwoławczy w granicach zaskarżenia bierze pod uwagę z urzędu nieważność postępowania, co doprowadziło do uznania za prawomocny wyrok, w którego wydaniu uczestniczył sędzia, który z mocy art. 47b p.u.s.p. nie mógł uczestniczyć w rozpoznaniu sprawy i wydaniu wyroku oraz nie zetknął się bezpośrednio z osobowymi źródłami dowodowymi, co uniemożliwiało mu rzetelną ich ocenę;

b) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez pominięcie w konstrukcji uzasadnienia jego istotnego i koniecznego elementu, jakim jest wyjaśnienie przyczyn, dla których Sąd Okręgowy nie oparł się na dowodach nieodzwierciedlonych w części uzasadnienia poświęconej ustaleniom faktycznym i dla czego odmówił im wiarygodności i mocy dowodowej, co stanowi kardynalny brak uzasadnienia wyroku wykluczający jego kontrolę;

ewentualnie - na wypadek nieuwzględnienia powyższych zarzutów:

c) art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez nierozpoznanie sprawy w granicach apelacji i

- nieodniesienie się do podniesionej w apelacji powódki okoliczności, że zgodnie z § 7 Statutu Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji w W. (Uchwała nr (...) Rady Gminy G. z dnia 26 listopada 2008 r. zmienionej uchwałą nr (...) z dnia 22 maja 2012 r.), to dyrektor GOKiR w W. jest odpowiedzialny za przedstawianie właściwym „organom nadzoru, instytucjom i organizacjom planów rzeczowych i finansowych, sprawozdań oraz wniosków finansowo-inwestycyjnych”,

- niedostateczne odniesienie się do zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 225 k.p.a.;

d) art. 382 k.p.c., przez pominięcie części materiału procesowego zgromadzonego w sprawie (pominięcia te zostały wyłożone w uzasadnieniu zarzutu);

e) art. 232 zdanie drugie k.p.c., przez niedopuszczenie z urzędu dowodu z nagrań zarejestrowanych przez monitoring Urzędu Gminy G. lub z informacji o zapisie logowania telefonu powódki do stacji B. z dnia 2 lutego 2017 r. oraz niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu informatyki śledczej na okoliczność ustalenia, czy E. A. w okresie 30-31 stycznia 2017 r. logowała się do skrzynki mailowej, na którą powódka przesała sprawozdanie z realizacji planu finansowego za 2016 r. (i czy dyrektor korespondowała w tych dniach z tejże skrzynki), co mogłoby przynajmniej uczynić wysoce prawdopodobnymi twierdzenia powódki, że powódka w dniu 2 lutego 2017 r. była w Urzędzie Gminy G. i złożyła tamże (na biurko świadka B. W.) rzeczony sprawozdanie, jak też, że dyrektor korzystała w dniach 30-31 stycznia 2017 r. ze swojej pracowniczej skrzynki mailowej i miała świadomość przesłania jej przez powódkę ww. sprawozdania, a także

2) naruszenie prawa materialnego, to jest:

a) art. 13 ust. 3 w związku z art. 15 ust. 8 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturowej (dalej jako u.o.p.d.k.), przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że regulamin organizacyjny instytucji kultury może przewidywać powołanie zastępcy dyrektora tejże instytucji kultury, podczas gdy zgodnie z art. 15 ust. 8 u.o.p.d.k., utworzenie stanowiska zastępcy dyrektora instytucji kultury należy do kompetencji organizatora i stanowi materię statutową;

b) art. 4 ust. 3 pkt 5 związku art. 4 ust. 5 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości w związku z art. 17 u.o.p.d.k. w związku z § 7 ust. 2 lit. d) i j) Statutu Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji w W. (Uchwała nr (...) Rady Gminy G. z dnia 26 listopada 2008 r., zmieniona uchwałą nr (...) z dnia 22 maja 2012 r.), przez ich niezastosowanie i przyjęcie, że ciężar terminowego sporządzenia i przedłożenia sprawozdania z realizacji planu finansowego za 2016 r. spoczywał na powódce, podczas gdy literalna treść Statutu wskazuje, że wolą Rady Gminy G. to zadaniem dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji w W. jest sporządzenie i przedłożenie tegoż sprawozdania;

c) art. 45 § 1 k.p., przez jego niewłaściwe zastosowanie do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego;

Powołując się na tak sformułowane zarzuty kasacyjne, skarżąca - na wypadek uwzględnienia zarzutów wskazanych w pkt 1) lit. a) lub b) petitum skargi - wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w G. i przekazanie sprawy Sądów Rejonowemu w G. do ponownego rozpoznania w zmienionym składzie z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, ewentualnie - na wypadek uwzględnienia innej podstawy zaskarżenia - o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądów Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania w zmienionym składzie z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpatrywana w niniejszym postępowaniu skarga kasacyjna nie jest uzasadniona.

Ustosunkowując się w pierwszej kolejności do podniesionych w tej skardze zarzutów naruszenia przepisów postępowania, Sąd Najwyższy zauważa, że najdalej idącym z tych zarzutów jest zarzut niedostrzeżenia przez Sąd drugiej instancji nieważności postępowania przed Sądem Rejonowym, który – zdaniem skarżącej – jest konsekwencją naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 386 § 2 k.p.c. w związku z art. 47b § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych w związku z art. 379 pkt 4 k.p.c.

Sąd Najwyższy przypomina w związku z tym, że w myśl art. 398¹ § 1 k.p.c., skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego przysługuje od wydanego przez sąd drugiej instancji prawomocnego wyroku lub postanowienia w przedmiocie odrzucenia pozwu albo umorzenia postępowania kończących postępowanie w sprawie. Z tego względu w orzecznictwie prezentowany jest pogląd, że bezpośrednio ocenie kasacyjnej podlegają tylko uchybienia proceduralne (w tym powodujące nieważność postępowania) popełnione przez Sąd drugiej instancji, a wzięcie przez Sąd Najwyższy z urzędu lub na wniosek pod uwagę nieważności postępowania dotyczy tylko nieważności postępowania przed sądem drugiej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998 nr 5, poz. 81; OSP 1998 nr 5, poz. 93 z glosą A. Szpunara; Palestra 1998 nr 9-10, s. 202 z glosą A. Zielińskiego), gdyż nieważność postępowania w pierwszej instancji oraz nieuwzględnienie jej przez sąd drugiej instancji (art. 386 § 2 k.p.c.), Sąd Najwyższy bierze pod rozwagę tylko w granicach podstaw skargi kasacyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1998 r., II CKN 600/97, OSP 1999 nr 3, poz. 58 z glosą W. Broniewicza). Uchybienie sądu drugiej instancji polegające na niewzięciu pod rozwagę (z urzędu lub w ramach zarzutu apelacyjnego) nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji, stanowi natomiast usprawiedliwioną podstawę kasacyjną tylko wtedy, gdy mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 stycznia 2005 r., II PK 151/04, OSNP 2005 nr 17, poz. 262; OSP 2006 nr 2, poz. 24 z glosą S. Driczńskiego oraz z dnia 15 września 2006 r., I PK 97/06, OSNP 2007 nr 17-18, poz. 251). Skarga kasacyjna jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia

orzeczeń sądów drugiej instancji, co - ze względów procesowych i ustrojowych - pozwala na kontrolę wyłącznie postępowania prowadzonego przez ten sąd. Postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania przed sądem pierwszej instancji, co powoduje, że wiele przypadków nieważności zachodzących przed sądem pierwszej instancji, zwłaszcza polegających na pozbawieniu możliwości obrony praw i braku należytej reprezentacji procesowej, jest sanowanych w postępowaniu apelacyjnym i z tego względu traci rację bytu kwestionowanie orzeczenia sądu pierwszej instancji, nieoparte na innych podstawach kasacyjnych. Tak więc sąd drugiej instancji, który nawet bezzasadnie nie uwzględnia nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji, ale sam - w postępowaniu odwoławczym - nie powoduje nieważności postępowania, popełnia co najwyżej uchybienie procesowe, które może być skuteczną podstawą kasacyjną tylko wówczas, gdy mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy w rozumieniu art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2004 r., III CK 38/04, LEX nr 172804; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2007 r., II PK 297/06, Monitor Prawniczy 2007 nr 11, s. 587).

Aprobuując ten kierunek wykładni oraz odnosząc powyższe uwagi do okoliczności niniejszej sprawy, Sąd Najwyższy stwierdza, że nie ma wątpliwości, że w postępowanie przed Sądem drugiej instancji nie było dotknięte nieważnością, w szczególności zaś z powodu naruszenia powołanego w rozpatrywanej skardze kasacyjnej art. 379 pkt 4 k.p.c. Zresztą treść zarzutu kasacyjnego sformułowanego przez skarżącą w tym zakresie wyraźnie wskazuje na wynikającą z naruszenia tego przepisu nieważność postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Zarzut ten, mimo że został prawidłowo skonstruowany przez równoczesne powołanie art. 378 § 1 k.p. i art. 386 § 2 k.p.c., jest jednak bezzasadny. Trzeba bowiem podkreślić, że opisana w art. 379 pkt 4 k.p.c. sprzeczność składu sądu z przepisami prawa (skarżąca nie zarzuca tego, że w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy), zachodzi przede wszystkim wówczas, gdy skład sądu jest sprzeczny z art. 47 k.p.c., a więc wtedy, gdy sprawę rozpoznawaną w składzie jednoosobowym rozpoznało trzech sędziów zawodowych lub sędzia z udziałem dwóch ławników (por. m.in. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1968 r., III CZP 119/68, OSP 1970, z. 1, poz. 4). Nieważność postępowania z uwagi na

sprzeczność składu sądu z przepisami prawa zachodzi również w razie przewodniczenia składowi sądu przez ławnika, w razie przewodniczenia składowi trzech sędziów zawodowych w sądzie okręgowym przez delegowanego sędziego sądu rejonowego oraz w przypadku przewodniczenia składowi jednego sędziego i dwóch ławników w sądzie okręgowym przez delegowanego sędziego sądu rejonowego, jeżeli sędzia ten nie posiadał upoważnienia Ministra Sprawiedliwości przewidzianego w art. 46 § 1 p.u.s.p. (por. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2000 r., II UKN 366/00, OSNAPiUS, 2002 nr 3, poz. 81). Także wydanie wyroku w innym składzie niż ten, który uczestniczył w rozprawie bezpośrednio poprzedzającej ogłoszenie wyroku (art. 323 k.p.c.), prowadzi do nieważności postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2009 r., I UK 32/09, LEX nr 518060). Żadna z opisanych wyżej sytuacji w niniejszej sprawie jednak nie zachodzi. Skarżąca wiąże bowiem zarzut nieważności postępowania ze sprzecznością składu Sądu Rejonowego z art. 47b § 1 p.u.s.p., co miało polegać na tym, że Sąd ten na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku procedował z udziałem ławnika, który zastąpił ławnika dotychczas zasiadającego w składzie. Skarżąca nie zarzuca więc, że Sąd pierwszej instancji procedował w niewłaściwym składzie (np. w składzie jednoosobowym zamiast obowiązującego w sprawie składu ławniczego). Należy zatem przypomnieć, że wspomniany art. 47b § 1 p.u.s.p. stanowi, że zmiana składu sądu może nastąpić tylko w przypadku niemożności rozpoznania sprawy w dotychczasowym składzie albo długotrwałej przeszkody w rozpoznaniu sprawy w dotychczasowym składzie. Przepis art. 47a stosuje się odpowiednio. Jest to więc przepis o charakterze typowo organizacyjnym, a nie proceduralnym, który (w założeniu) ma na celu równomierne oraz losowe obciążenie sędziów obowiązkami służbowymi. Abstrahując więc od tego, że co najmniej wątpliwe jest, aby znajdował on zastosowanie również w odniesieniu do ławników, trzeba stwierdzić, że jego naruszenie nie oznacza składu sądu sprzecznego z przepisami prawa, lecz co najwyżej naruszenie zasad organizacji pracy sądu. Takie naruszenie nie powoduje więc nieważności postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 4 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 363/12, LEX nr 1391376). Podkreślenia wymaga także to, że nawet gdyby przyjąć, że art. 47b § 1 p.u.s.p. znajduje odpowiednie

zastosowanie do ławników, to jednak przewiduje on odstępstwa od zasady niezmienności składu orzekającego. Skarżąca w żaden sposób nie wykazuje natomiast, że kontestowana przez nią zmiana ławnika nie została spowodowana względami opisanymi w tym przepisie, to znaczy niemożnością rozpoznania sprawy w dotychczasowym składzie albo długotrwałą przeszkodą w rozpoznaniu sprawy w dotychczasowym składzie. W tym względzie skarżąca odwołuje się co prawda do zasady bezpośredniości, szeroko ją opisując, jednakże zapomina, że o nieważności postępowania z tej przyczyny może być mowa, jak to zostało już wcześniej wyjaśnione, tylko w przypadku naruszenia art. 323 k.p.c. Omawiany zarzut nie jest więc uzasadniony.

Zdaniem Sądu Najwyższego, w sprawie nie doszło także do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Należy przypomnieć, że na temat wagi naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (w związku z art. 391 § 1 k.p.c.) jako podstawy skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy wypowiadał się wielokrotnie, wyjaśniając, że naruszenie tego przepisu z reguły nie ma wpływu na treść wyroku, gdyż uzasadnienie sporządzane jest dopiero po jego wydaniu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 lipca 1998 r., I PKN 220/98, OSNAPiUS 1999, nr 15, poz. 482; z dnia 9 lipca 1998 r., I PKN 234/98, OSNAPiUS 1999, nr 15, poz. 487; z dnia 7 kwietnia 1999 r., I PKN 653/98, OSNAPiUS 2000, nr 11, poz. 427 oraz z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003, nr 15, poz. 352). Wyjątkowo jednak, niezgodne z art. 328 § 2 k.p.c. sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji, może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, gdy niezachowanie jego wymagań konstrukcyjnych będzie czynić zasadnym kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego przez jego zastosowanie do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003, nr 15, poz. 352) lub gdy uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, LEX nr 109420 oraz z dnia 15 lipca 2011 r., I UK 325/10, LEX nr 949020) albo nie pozwala na jego kontrolę kasacyjną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, LEX nr 78271; z dnia 6 lipca 2011 r., I CSK 67/11, LEX nr 970061). Także doktryna aprobuje przedstawioną wyżej interpretację (por. Komentarz

A. Jakubeckiego do art. 328 k.p.c. i podana tam literatura (w:) Komentarz do Kodeksu Postępowania cywilnego, pod. Red. Dolecki H, Wiśniewski T, LEX 2011, por. też Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz pod red. A. Zielińskiego, Warszawa 2008 r., s. 504-506 i cyt. tam literatura). Zatem, według dominującego poglądu nauki i judykatury, o uchybieniu art. 328 § 2 k.p.c. można mówić jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera danych pozwalających na kontrolę tego rozstrzygnięcia. Wypada jednak dodać, że zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639 oraz z dnia 8 września 2015 r., I UK 431/14, LEX nr 1797085). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację jednej ze stron postępowania, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi zaś powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów, jeśli taka potrzeba nie wynika z rodzaju zarzutów apelacyjnych. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Także jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 nr 3, poz. 60). Wymaga natomiast podkreślenia, że taka właśnie sytuacja ma miejsce w okolicznościach niniejszej sprawy. Sąd drugiej instancji, nie przeprowadzając uzupełniającego postępowania dowodowego, zaaprobował bowiem ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy oraz podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez ten Sąd na podstawie owej oceny. Ponadto szczegółowo odniósł się do sformułowanego przez skarżącą apelacyjnego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., przez „brak wszechstronnego rozważenia materiału

dowodowego i dokonanie oceny tego materiału w sposób wybiórczy, sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego”. Należy zatem uznać, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku przy uwzględnieniu jego specyfiki wynikającej z tego, że jest to uzasadnienie orzeczenia drugoinstancyjnego, spełnia wymogi przewidziane w odpowiednio stosowanym art. 328 § 2 k.p.c., a już w szczególności pozwala na odtworzenie toku rozumowania Sądu drugiej instancji, które doprowadziło do rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku. Z kolei skarżąca, co wyraźnie wynika z argumentacji towarzyszącej zarzutowi naruszenia tego przepisu, w istocie podejmuje niedopuszczalną w postępowaniu kasacyjnym próbę podważenia przeprowadzonej w sprawie oceny materiału dowodowego i dokonanych na jej podstawie ustaleń faktycznych (art. 398³ § 3 k.p.c.).

Nie jest również uzasadniony, zgłoszony alternatywnie przez skarżącą, zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Wbrew temu zarzutowi Sąd drugiej instancji odniósł się bowiem w pisemnych motywach swojego rozstrzygnięcia do kwestii, kto u pozwanego jest osobą odpowiedzialną za przedstawienie właściwym organom sprawozdań finansowych, bo o takie sprawozdanie chodziło w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy. Nie budziło przy tym wątpliwości Sądu Okręgowego, że osobą odpowiedzialną jest kierownik jednostki organizacyjnej, a więc dyrektor pozwanego.

Zupełnie chybiony jest z kolei zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. Wymaga bowiem podkreślenia, że wspomniany przepis ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy. Może zatem stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej wówczas, gdy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego materiału oraz że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 6 stycznia 1999 r., II CKN 100/98, OSNC 1999 nr 9, poz. 146 i z dnia 7 lipca 1999 r., I CKN 504/99, OSNC 2000 nr 1, poz. 17 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 22 lutego 2007 r., III CSK 337/06, LEX nr 274217; z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 674/04, LEX nr 180851; z dnia 12 czerwca 2013 r., II CSK 634/12, LEX nr 1363015; z dnia 5 lutego 2015 r., III UK 87/14, LEX nr 1646026). Skarżąca, formułując ten zarzut, kwestionuje co prawda „pominięcie części materiału procesowego zgromadzonego

w sprawie”, jednakże uzasadniając go w rzeczywistości ponownie dokonuje własnej oceny tych dowodów, których ocena została już przeprowadzona przez Sądy obu instancji. Zmiana tej oceny w postępowaniu kasacyjnym, z przyczyn wcześniej wymienionych, nie jest natomiast możliwa. Co również istotne, skarżąca w apelacji, mimo że była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, zarzucała co prawda naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., jednakże w zupełnie innym zakresie. Nie wniosowała także o uzupełnienie postępowania dowodowego.

Odnosząc się zaś do zarzutu naruszenia art. 232 zdanie drugie k.p.c., Sąd Najwyższy podkreśla, że przewidziane w tym, przepisie uprawnienie sądu dopuszczenia dowodu niewskazanego przez strony ma charakter wyjątkowy, co oznacza, że nieprzeprowadzenie tego dowodu przez Sąd z urzędu tylko w szczególnym wypadku może uzasadniać podstawę kasacyjną (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 marca 1998 r., II CKN 656/97, OSNC 1998 nr 12, poz. 208; oraz z dnia 24 kwietnia 2018 r., III UK 64/17, LEX nr 2549250). Działanie sądu z urzędu może bowiem prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron. Należy zatem przyjąć, że sąd może dopuścić dowód z urzędu wyjątkowo, gdy zachodzi potrzeba ochrony szczególnego interesu publicznego. Sprawa, w której zapadł zaskarżony wyrok, nie ma natomiast takiego charakteru. Ponadto skarżąca zarówno w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jak i w postępowaniu apelacyjnym reprezentował zawodowy pełnomocnik, wobec czego nie było żadnych powodów, aby Sąd drugiej instancji inicjatywę dowodową stron zastępował własnym działaniem. Jest to prawo sądu, a nie jego obowiązek i skorzystanie z tego uprawnienia uzależnione jest od oceny sytuacji procesowej danej sprawy, natomiast nie może być wynikiem niekorzystania ze środków procesowych przez stronę, zwłaszcza reprezentowaną przez zawodowego pełnomocnika. Również ten zarzut kasacyjny nie więc uzasadniony.

Niezasadne są także zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Naruszenie art. 13 ust. 3 w związku z art. 15 ust. 8 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (w skardze błędnie wskazano „kulturowej”) można by bowiem rozważać w sytuacji, w której wyznaczony do zastępowania dyrektora placówki kultury w czasie jego

nieobecności pracownik, bez odpowiedniego umocowania statutowego, podjąłby czynności zastrzeżone dla dyrektora. W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy z taką sytuacją nie mamy jednak do czynienia. Oświadczenie o wypowiedzeniu skarżącej umowy o pracę złożył jej dyrektor pozwanego, a więc osoba z całą pewnością uprawniona do dokonania tej czynności. Z kolei przewidziane w obowiązującym u pozwanego regulaminie organizacyjnym zastępstwo w razie nieobecności dyrektora wskazuje jedynie osobę bądź osoby, na których spoczywa obowiązek bieżącego kierowania instytucją, jednakże bez możliwości podejmowania takich czynności, które wymagają umocowania w ustawie lub w statucie. W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy nie doszło wszakże do sytuacji, w której zastępująca dyrektora placówki osoba podejmowałaby czynności wymagające umocowania statutowego, a już w szczególności takie, które miałyby wpływ na ocenę zasadności wypowiedzenia skarżącej umowy o pracę.

Niezrozumiały jest natomiast dla Sądu Najwyższego kasacyjny zarzut naruszenia art. 4 ust. 3 pkt 5 w związku z art. 4 ust. 5 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości w związku z art. 17 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej i w związku z § 7 ust. 2 lit. d) i j) Statutu Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji w W., przez ich niezastosowanie, a zwłaszcza zawarta w opisie tego zarzutu sugestia, jakoby wynikający z powołanych przepisów obowiązek sporządzenia i przedłożenia sprawozdania ciążyący na dyrektorze pozwanego powodował, że nieuprawnione było przerzucanie tego obowiązku na skarżącą. Zaskarżony wyrok w żadnym razie nie został bowiem oparty na założeniu, zgodnie z którym wspomniane obowiązki spoczywały na skarżącej. Przeciwnie, Sąd Okręgowy uznał, że u pozwanego osobą odpowiedzialną za przedstawienie właściwym organom sprawozdań finansowych jest dyrektor, a nie skarżąca. Wymaga też podkreślenia, że podane w oświadczeniu pozwanego przyczyny wypowiedzenia skarżącej umowy o pracę nie dotyczyły niewykonania przez nią obowiązków określonych w którymkolwiek z przepisów powołanych w omawianym obecnie zarzucie kasacyjnym. Co więcej, Sąd drugiej instancji przyjął, że skarżąca sporządziła „swoją” część sprawozdania terminowo. Zarzut, który jej postawiono w tym zakresie, nie odnosił się zaś do niesporządzenia

w ogóle czy też do nieterminowego sporządzenia sprawozdania, lecz jedynie do nieskontaktowania się z dyrektorem podczas jego nieobecności w pracy z powodu choroby w celu uzyskania podpisu, a zwłaszcza niewykonania polecenia służbowego (fizycznego) dostarczenia owego sprawozdania po jego podpisaniu przez dyrektora do urzędu gminy oraz wprowadzenia dyrektora w błąd co do tego, że sprawozdanie zostało tam dostarczone, mimo że informacja ta była nieprawdziwa. Dostarczenie sprawozdania do urzędu gminy przez pracownika działającego na polecenie przełożonego z całą pewnością nie może być natomiast utożsamiane z „przedłożeniem” tego sprawozdania, gdyż jest to wyłącznie czynność o charakterze technicznym, której wykonanie kierownik danej jednostki organizacyjnej może przecież zlecić dowolnemu pracownikowi, w tym także – jak w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy – głównej księgowej.

Nieuzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 45 § 1 k.p. Nie ma bowiem racji skarżąca, podnosząc, że przepis ten został zastosowany do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego sprawy. Wbrew odmiennemu stanowisku skarżącej, Sądy *meriti* dokonały stanowczych ustaleń faktycznych, które odnosiły się do przyczyn podanych przez pozwanego w oświadczeniu o wypowiedzeniu skarżącej umowy o pracę, dotyczących, oprócz wyżej opisanych, między innymi niewłaściwego zachowania skarżącej po otrzymaniu przez nią kary upomnienia, które zakłóciło spokój w zakładzie pracy i naruszało zasady współżycia społecznego oraz przekraczało granice dozwolonej krytyki, a polegało na użyciu pod adresem przełożonej w obecności innych pracowników sformułowań niecenzuralnych i lekceważących, a także opuszczenia miejsca pracy bez zgody pracodawcy. Wszystkie wymienione przyczyny składały się na utratę zaufania do skarżącej wynikającą ze składania przez nią nieprawdziwych oświadczeń i nielojalności wobec pracodawcy. Dokonane przez Sądy *meriti* ustalenia faktyczne potwierdziły zaś prawdziwość tych przyczyn.

Także zdaniem Sądu Najwyższego, wszystkie te przyczyny traktowane łącznie, a nawet każda z nich rozważana odrębnie uzasadniały wypowiedzenie skarżącej umowy o pracę, jeśli zważyć, że taki sposób rozwiązania stosunku pracy nie wymaga wystąpienia przyczyny szczególnie doniosłej. Wystarczy, że pracownik nienależycie wykonuje swoje obowiązki pracownicze, a dotyczy to w szczególności

pracowników zajmujących stanowiska kierownicze i samodzielne, w stosunku do których należy stosować ostrzejsze kryteria oceny przyczyn uzasadniających wypowiedzenie (por. m.in. tezę VI uchwały pełnego składu Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z 27 czerwca 1985 r., III PZP 10/85, OSNCP 1985, nr 11, poz. 164). Dlatego za nieuzasadnione można uznać tylko takie wypowiedzenie, które zostało dokonane w stosunku do pracownika nienagannie wykonującego swoje obowiązki. Natomiast w sytuacji, w której pracownik nie wykonuje zgodnego z prawem polecenia pracodawcy dotyczącego pracy, przekazuje pracodawcy nieprawdziwe informacje, wprowadzając go w błąd, używa pod adresem przełożonego sformułowań lekceważących a nawet niecenzuralnych oraz opuszcza miejsce pracy bez zgody przełożonego, bez wątplenia istnieje podstawa do uznania, że taki pracownik utracił zaufanie pracodawcy oraz naruszył w stosunku do niego obowiązek lojalności. To powoduje zaś, że zgłoszone przez takiego pracownika roszczenia przewidziane w art. 45 § 1 k.p. nie mogą skutecznie dochodzone.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 10 ust. 4 w związku z § 9 ust.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swojego wyroku.